



Nr 6/2011

Zalesie Dolne

Bezpłatne pismo lokalne, bez reklam i ogłoszeń

ISSN 2083-3466

Chwila przekazania władzy nowemu człowiekowi lub grupie ludzi w każdym ustroju oznacza przesilenie. Wartość porządku politycznego poznaje się między innymi po jego zdolności wytwarzania norm i urządzeń zabezpieczających społeczność przed wspomnianymi wstrząsami, a zapewniających ciągłość działania organów państwa. Właśnie, dlatego dziedziczność tronu była takim skarbem dawnej historii - Paweł Jasienica („Polska Jagiellonów”)

SENATOR DO ZADAŃ SPECJALNYCH

KOSTRZEWA-ZORBAS

Grzegorz

Jako mieszkaniec powiatu piaseczyńskiego doskonale zna nasze problemy i od lat jest ich orędownikiem w samorządach i władzach centralnych.

Nie zmarnuj swojego głosu na partyjnych kandydatów, którzy o naszych problemach nic nie wiedzą.

Plany kandydata dla Mazowsza i jego sylwetka na str. 5.



W numerze m.in.

- Rozmowa z Katarzyną Obłąkowską-Kubiak – kandydatką do Sejmu – s.3
- Wspomnienia z Festiwalu Otwarte Ogrody – organizatorzy i uczestnicy - s. 2,10,11
- Drzewa i krzewy wydzielają substancje bakteriobójcze. Sosna, brzoza, jałowiec wytwarzają strefę do 3-5 m wolną od bakterii. O pielęgnacji drzew w rozmowie z arborystą - s. 5
- W spotkaniach ze sztuką - warsztaty rzeźbiarskie w ogrodzie Wilkonia – s.13 i nowy cykl, czyli style w sztuce. Na początek - średniowiecze - s. 12



Wspomnienia z Festiwalu Otwarte Ogrody

W ostatni weekend sierpnia po raz czwarty zorganizowaliśmy Festiwal „Otwarte Ogrody w Zalesiu Dolnym”.

Pozostały jak najlepsze wspomnienia i mnóstwo ciepłych słów, gratulacje, fotografie. Otwarte ogrody pokazały niezbicie, że genius loci tworzą także jego mieszkańcy. Ducha przedwojennego Zalesia poszukiwali pasjonaci historii i sztuki – podczas prezentacji unikalnego filmu z czasów okupacji, koncertów czy odwiedzania ogrodów wspomnień. Dla innych atrakcją okazało się spotkanie z autorkami popularnych powieści dla kobiet.

Ponad godzinny koncert Kuby Sienkiewicza przyciągnął tłumy wielbicieli. Przygotowaliśmy także spotkania bardziej kameralne – jak czytanie wierszy inspirowanych muzyką Beatlesów. Zainteresowanie wzbudził pokaz -



„Kot w butach” bajka dla dzieci i dorosłych i prawdziwa – niezwiązana z mównicami czy sztucznie kreowanymi wizerunkami.

Ludzie, otwierając zamknięte na co dzień furtki swoich ogrodów, pokazują, co drzemie w ich sercach, jak ich kreatywność związana jest z klimatem miejscowości. Otwarte Ogrody to także możliwość spotkania po latach, odwiedzenia starych miejsc i dawnych znajomych.

Rada Towarzystwa Przyjaciół Zalesia Dolnego składa podziękowania właścicielom ogrodów, którzy udostępniili swoje posesje i z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w organizację festiwalu.

Dziękujemy współorganizatorom, patronom i sponsorom Festiwalu „Otwarte Ogrody w Zalesiu Dolnym”.

Zapraszamy na festiwal za rok!

Organizatorzy



Andrzej Olędzki komentuje historię filmów z lat 40.

prezentacja arborystów - o pielęgnacji dużych drzew na działkach leśnych. Całość zakończyło spotkanie na Targowisku (P)różności, gdzie miejscowi artyści amatorzy mogli zaprezentować swoje talenty. Kolekcja wspaniałych fotografii Joanny Mularczyk cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Festiwal zakończył się wieczorem w ogrodzie młodych śpiewaków operowych. Dla najbardziej wytrwałych artyści śpiewali a kapela śpiewki białoruskie i arie operowe.

"Otwarte Ogrody" to nie tylko udostępnienie szerokiej publiczności prywatnych posesji, na których przygotowywane są różne wydarzenia artystyczne. To także piękny przykład niezinstytucjonalizowanego uczestnictwa. Tak się rodzi tożsamość lokalna – naturalna

Zawiadomienie o wynikach zbiórki publicznej przeprowadzonej za pozwoleniem Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno (decyzja nr 57/2011)

Informujemy, iż w wyniku zbiórki przeprowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Zalesia Dolnego w dniach 27 i 28 sierpnia 2011 w trakcie Festiwalu Otwarte Ogrody (polegającej na sprzedaży książek), zebraliśmy kwotę 420 złotych. Zebrane fundusze będą przeznaczone na pokrycie części kosztów związanych z opracowaniem monografii Szkoły Podstawowej w Zalesiu Dolnym im. Ewy Krauze.

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Zalesia Dolnego, www.zalesie-dolne.pl; kontakt: zalesiedolne@op.pl

Zdjęcia: Joanna Kowalska-Nowak, Tadeusz Tyszk, Mira Walczykowska

Łamanie i redakcja techniczna: Rafał Madycki; Korekta: Elżbieta Kozak

Redakcja: Joanna Kowalska-Nowak, Andrzej Olędzki, Mira Walczykowska

Współpraca: Manula Kalicka, Grzegorz Kostrzewa- Zorbas

Szanowni Państwo,

Mieszkanka Zalesia Dolnego, Katarzyna Obłąkowska-Kubiak kandyduje do Sejmu z listy Platformy Obywatelskiej. Jest radną Powiatu Piaseczyńskiego. Z wykształcenia jest socjologiem, po swoim ojcu, Januszu Obłąkowskim, ma żyłkę społecznikowską. Píše w prasie lokalnej, zachęca, aby doceniać i widzieć to, co za progiem. O kandydatce i jej planach dowiedzie się Państwo z rozmowy zamieszczonej na str. 4.

W wyborach do senatu okręgi są jednomandatowe. To oznacza, że tylko jedna osoba z największą ilością głosów otrzyma mandat senatora RP. Kandydatem z naszego okręgu jest znany Państwu z telewizyjnych polemik czy ze spotkań w Zalesiu Dolnym - Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. Startuje jako kandydat niezależny z listy Unii Prezydentów Miast-Obywatele do Senatu. Z wykształcenia jest politologiem i dziennikarzem. W Stanach Zjednoczonych pod okiem profesora Zbigniewa Brzezińskiego pisał i obronił pracę doktorską. w poprzedniej kadencji był radnym sejmiku wojewódzkiego i przewodniczącym Komisji Zagospodarowania i Ładu Przestrzennego. Efekty jego działań to m.in:

- Przywrócenie komunikacji kolejowej z Góry Kalwarii do Warszawy.
- Doprowadzenie do rozbudowy drogi z Góry Kalwarii przez Konstancin-Jeziornę do Warszawy
- Doprowadzenie do budowy w Modlinie drugiego lotniska międzynarodowego. Część ruchu z Okęcia – w tym loty nocne – przeniesie się na północ od Warszawy już wiosną przyszłego roku.
- Blokowanie prywatyzacji Uzdrowiska Konstancin-Zdrój, aby chronić jedyne uzdrowisko ziemi piaseczyńskiej i całego Mazowsza.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas jest znawcą i propagatorem ziemi mazowieckiej. Mieszka w Piasecznie. Zna problemy i walory naszej gminy i powiatu. Utworzył znane Stowarzyszenie „Ład na Mazowszu”, skupiające społeczników i samorządowców regionu, walczące o nowoczesny i zrównoważony rozwój miast i gmin wokół stolicy. O tym, jakie plany ma związane z naszym regionem można się dowiedzieć z jego ostatniej książki „Mazowsze 24”. Poniżej publikujemy jeden z rozdziałów i przedstawiamy bliżej sylwetkę kandydata.

Z badań społecznych wynika, że frekwencja wyborcza w Polsce jest na poziomie o kilka bądź kilkanaście punktów procentowych niższa niż w zdecydowanej większości innych demokracji. Niska frekwencja wyborcza powoduje, że niektóre grupy społeczne są słabiej reprezentowane w ciałach reprezentatywnych, w związku z tym ich interesy są gorzej chronione. Jeśli chcemy, aby ktoś naszą społeczność reprezentował w parlamencie, to idźmy głosować i głosujmy mądrze.

Redakcja

Rozmowa z Kandydatką na Posła RP - Panią Katarzyną Obłąkowską-Kubiak

Minęło 10 miesięcy od wyborów samorządowych. Jest Pani jedną z najbardziej aktywnych radnych w powiecie piaseczyńskim. Czy tak sobie Pani wyobrażała życie radnego?

Zaskoczyła mnie liczba spraw, którymi niezwłocznie trzeba się zająć i ogrom pracy, której wymaga każda inicjatywa i jej rozwiązanie. Startując w wyborach nie sądziłam, że będę w „opozycji”. Praca w „opozycji” jest trudna szczególnie dla osoby, która chce wprowadzać nowe rozwiązania. Jednak jestem radną po to, aby pracować, a poza tym współpracuję z wieloma wspaniałymi ludźmi i wiem, że jeśli będziemy pracować razem, to wiele osiągniemy.

Co udało się Pani zrealizować w tak krótkim czasie?

Za największy sukces uważam powołanie przez Radę Powiatu Piaseczyńskiego Komisji Edukacji i Rynku Pracy oraz Komisji Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Pierwszy wniosek w tej sprawie złożyłam na sesji Rady w grudniu 2010. Niestety w związku z tym, że w Radzie Powiatu jesteśmy w mniejszości, dopiero w maju 2011, po półrocznych rozmowach, Rada Powiatu podjęła decyzję pozytywną w tej sprawie. W Komisji Edukacji i Rynku Pracy poszukujemy rozwiązań dostosowujących edukację do potrzeb rynku pracy. Chcemy, aby absolwenci naszych szkół bez problemu odnajdywali się na rynku pracy. W pracach Komisji Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki, której jestem Przewodniczącą, wskazujemy na rolę kultury, sportu, turystyki, promocji oraz współpracy z organizacjami pozarządowymi w rozwoju lokalnym. Głośno mówimy o kapitale społecznym, współpracy, więziach międzyludzkich, kreatywności i innowacyjności jako istotnych czynnikach rozwoju.

W maju zorganizowaliśmy pierwszą powiatową konferencję dot. współpracy organizacji pozarządowych i powiatu piaseczyńskiego. w szerokim gronie rozmawialiśmy zarówno o tej współpracy, o potrzebach społeczności, jak i o wspólnym wychodzeniu naprzeciw tym potrzebom. Miałam przyjemność koordynować i prowadzić tę konferencję.

Jako Przewodnicząca Komisji podjęłam projekt „Wypoczynek i kultura dwa kroki od domu”. W krótkich prasowych felietonach przedstawiam naszym mieszkańcom możliwości wypoczynku połączonego z kulturą w naszym powiecie. Wspieram także inicjatywy kulturalne, sportowe i integracyjne na naszym terenie.

Jestem zaangażowana w projekt dotyczący przejęcia majątku nieruchomości Piaseczyńsko-Grójeckiej Kolei Wąskotorowej przez nasze samorządy terytorialne. Kolejkę uważam za nasz olbrzymi potencjał.

Zaangażowałam się także w powołanie Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych w starostwie powiatowym. Dziś muszę ocenić, że sprawa ruszyła do przodu. Pełnomocnika jeszcze nie ma, ale jest pracownik, który zajmie się inicjowaniem, opracowywaniem i koordynowaniem programów służących poprawie warunków życia i integracji społecznej osób niepełnosprawnych w powiecie piaseczyńskim.

W sierpniu rozpoczęłam pracę nad utworzeniem w naszym powiecie Centrum Inicjatyw Obywatelskich i Wolontariatu. Byłoby to miejsce ukierunkowane na rozwój sektora organizacji pozarządowych. Udostępniłoby organizacjom sale do prowadzenia działalności statutowej, pomagałoby w promocji, w pozyskiwaniu środków na projekty, organizowałoby szkolenia i doradztwo prawne, łączyłoby wolontariuszy z organizacjami i instytucjami.

Interesowała się Pani ideą Parku Kulturowego Zalesie, obejmującego tereny od Górek Szymona, poprzez Stawy Żabienieckie aż do Ośrodka Wisła. Czy będzie Pani zajmowała się tym tematem w dalszym ciągu?

Tak. Park Zalesie, podobnie do Kolejki Wąskotorowej, jest olbrzymim potencjałem gminy Piaseczno. Nie wyobrażam sobie, abyśmy w ciągu tej kadencji samorządu nie rozpoczęli realnych działań ukierunkowanych na rewitalizację Ośrodka Wisła, rekultywację Górek Szymona i stworzenie Parku Zalesie.

Jest Pani od niedawna mieszkanką Zalesia, ale identyfikuje się Pani z nim bardziej niż niejedni rodowici Zalesianie. Jak Pani to może skomentować?

W Zalesiu czuję się dobrze, czuję się jak w domu. Jestem osobą, która ceni historię, kulturę, dziedzictwo, piękno, prywatność, twórczy klimat i rozwój. w Zalesiu jest to wszystko. Lubię, gdy miejsca budzą wspomnienia i legendy, lubię miejsca z tożsamością. Zapewne jest to związane w jakiś sposób z moim domem rodzinnym, czyli Willą Besserówką, lepiej znaną mieszkańcom Piaseczna jako różowy pałacyk (kamienica) przy Rondzie Solidar-



Katarzyna Obłąkowska-Kubiak

ności w Piasecznie. Willa ta została wybudowana pomiędzy 1910 a 1914. Od 1920 roku jest domem mojej rodziny. To jest miejsce z tożsamością, ma swoje legendy, a każdy zakątek budzi wspomnienia.

Jakie są Pani wspomnienia, sugestie, uwagi po kolejnej edycji Festiwalu Otwarte Ogrody w Zalesiu Dolnym?

Festiwal Otwarte Ogrody to święto naszej społeczności i naszej tożsamości. Uważam, że jest organizowany bardzo dobrze. Festiwal Otwarte Ogrody jest taki, jak Zalesie: delikatny, twórczy, nie narzuca się, nie pędzi, zaprasza do spaceru, do kultury, do historii. Porównując tegoroczną i poprzednie edycje festiwalu, wydaje mi się, że warto za rok zaprosić mieszkańców do większej liczby ogrodów. Warto byłoby także, aby kolejne nieznanne jeszcze ogrody otworzyły swoje furtki.

Kandyduje Pani do Sejmu z naszego regionu. Jakie cele i priorytety chciałaby Pani osiągnąć jako posłanka?

Jako posłanka chcę być ambasadorką lokalnych potrzeb. Każdy z nas żyje w pewnym określonym miejscu, przestrzeni bliskiej i jakości naszego życia zależy w dużej mierze od tego, jak bliska przestrzeń jest zorganizowana.

Będę dążyła do:

- zrównoważonego rozwoju lokalnego i realizacji ważnych inwestycji lokalnych: obwodnice miast, transport szynowy, obiekty sportowe;
- zwiększenia nakładów na kulturę i rozwoju infrastruktury kultury: lokalne centra kultury, biblioteki oraz świetlice z szerokopasmowym Internetem;
- zmiany ustawy o „janosikowym” w celu: obniżenia wysokości wpłat dokonywanych przez samorządy (powiaty około-warszawskie wpłacą w tym roku do budżetu państwa ponad 110 mln pln) oraz redystrybucji zgromadzonych środków tak, aby zasilaly ważne inwestycje lokalne.

Co chciałaby Pani przekazać swoim sąsiadom, znajomym, przyjaciółom z Zalesia Dolnego ?

Wyborczo – zachęcam do głosowania w wyborach parlamentarnych 9 października. Wydaje się nam, że nie możemy mieć swojego posła. Ja jednak wiem, że jest to realne. w gminie Piaseczno uprawnionych do głosowania jest 51 tysięcy osób. Mamy ogromną siłę. Gmina Piaseczno może mieć swojego posła, tylko musimy zagłosować solidarnie na kandydata lub kandydatkę, która będzie nas godnie reprezentować.

Poza wyborczo – dzieciom i rodzicom życzę udanego roku szkolnego, a nam wszystkim, abyśmy dalej tworzyli taką wspaniałą społeczność.

Dziękuję.

Rozmawiała Mira Walczykowska

FLORA ZALESIA

O pielęgnacji drzew – rozmowa z arborystą

p. Pawłem Krawczykiewiczem.

(arbor - (łac.) drzewo) arborysta - specjalista zajmujący się pielęgnacją drzew i krzewów.

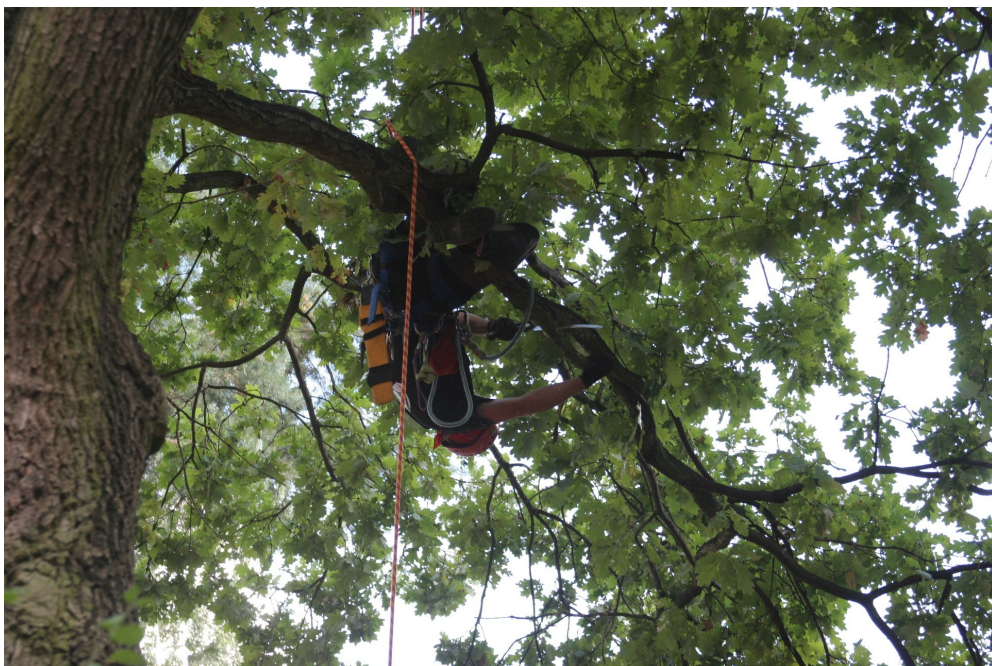
Chciałabym serdecznie podziękować Panu i koledze, Panu Robertowi Kraszewskiemu za pokaz pielęgnacji drzewa w czasie festiwalu Otwarte Ogrody. Jestem pod wrażeniem Waszych umiejętności i wiedzy. Wielu mieszkańców Zalesia jest zainteresowanych pielęgnacją drzew, a nie widzieli Panów w akcji, chciałabym porozmawiać na ten temat.

Gdzie zdobywaliście doświadczenie w pielęgnacji wysokich drzew?

Najwięcej doświadczeń mamy z pracy w Stanach Zjednoczonych. Tam pielęgnacja drzew wysokich jest na bardzo wysokim poziomie. Są organizowane konferencje, gdzie można się dokształcać i wyjaśniać problemy. Nasze doświadczenie w pracy z drzewem, zdobywaliśmy wiele lat. Ukończyliśmy studia na wydziale leśnictwa, a wiedzę teoretyczną stale pogłębialyśmy współpracując z wieloma firmami drzewnymi między innymi w Forest City Tree Protection Co., Madison Tree Care & Landscaping Inc.

Na czym polega Wasza praca, jakiego sprzętu używacie, czy potrzebny jest Wam podnośnik, żeby pracować w koronie wysokiego drzewa?

Prace wykonujemy z wykorzystaniem technik arborystycznych, czyli używamy sprzętu wspinaczkowego, przystosowanego do pracy na drzewach. Główną różnicą pomiędzy technikami arborystycznymi a alpinistycznymi jest sposób asekuracji na linie, który w przypadku technik arborystycznych zapewnia większą swobodę w poruszaniu się po drzewie. Pozwalają one na bezproblemowe dotarcie w odległe miejsca korony drzewa



Pokaz arborystów w trakcie festiwalu Otwarte Ogrody

i sprawne wykonywanie prac pielęgnacyjnych w warunkach ekstremalnie trudnych, takich jak: cmentarze, parki lub zwarta zabudowa. Posiadany sprzęt i doświadczenie pozwalają nam uniknąć zniszczeń i uszkodzeń zarówno drzew jak i obiektów znajdujących się w pobliżu.

Na czym właściwie polega pielęgnacja drzew? W czym jest ta sztuka?

W tym, żeby drzewom nie szkodzić, nie osłabiać. Żeby zachować ich naturalne piękno w środowisku, które się kurczy i żyjemy w nim wspólnie i my i drzewa.

Ingerencja człowieka w życie drzew jest niekiedy bezwzględna, Co drzewom nie szkodzi?

Staramy się zachować naturalnie wykształconą koronę. Jeśli musimy obciąć gałąź, to nie grubszą niż 5 cm. Jest to taka rana, którą drzewo zdąży zabić w ciągu kilku lat. Kilka lat, to w życiu drzewa jest na tyle szybko, że ryzyko wnikięcia patogenów, które je mogą uszkodzić, jest najmniejsze. Ważny jest też sposób wykonywania cięć. Chodzi tu o to, aby nie uszkodzić obrączki, czyli zgrubienia u nasady gałęzi powstałego na skutek wzajemnego narastania tkanek pnia i konaru. Tkanki tworzące obrączkę szybko zarastają, goją ranę po ucięciu gałęzi. Malowanie ran po cięciu środkami chemicznymi jest nieskazane. Czasami stosuje się je ze względów estetycznych. Starajmy się nie ubijać ziemi w zasięgu korzeni, ponieważ potrzebują powietrza.

A co z konarami, które kolidują np. z domem czy garażem. Dotykają do dachu itp.?

Zwykle wystarczy duży konar nieco odciążyć, przez usunięcie mniejszych, drobniejszych gałęzi czy suchych. Nie trzeba go koniecznie obcinać. Można też zastosować specjalne liny podtrzymujące i zabezpieczające konar przed odłamaniem.

A jaka „pielęgnacja” drzewom szkodzi?

Należy pamiętać, że każda zbyt duża ingerencja w aparat asymilacyjny drzewa jest dla niego szkodliwa. Przyjmuje się tu umownie, że przy jednorazowej pielęgnacji nie powinniśmy obcinać więcej niż 30 % masy zielonej. Jednak im drzewo starsze, tym ingerencja ta powinna być coraz mniejsza, aż do zupełnego zaniechania - tak jak w przypadku drzew starych, gdzie jedynym dozwolonym zabiegiem powinno być zdejmowanie posuszu. Najczęstszymi błędami podczas pielęgnowania drzew jest obcinanie drzew od góry - tzw. ogławianie oraz zbytne podkrzesywanie, czyli obcinanie dolnych konarów i gałęzi. Co do błędów wykonawczych głównym jest pielęgnowanie drzew w drzewolazach (kolcach), które kaleczą korę oraz nieprawidłowo wykonane cięcia, co skutkuje ograniczeniem wytwarzania tzw. bariery ochronnej.

Jakie mogą być skutki takiej pielęgnacji?

Ogławianie i zbytne podkrzesywanie drzew jest szkodliwe tak ze względów fizjologicznych jak i ze względu na bezpieczeństwo. Zabiegi te znacznie osłabiają drzewa, a pierwszy z nich praktycznie równa się uśmierceni

rośliny. Drzewa w złej kondycji to drzewa niebezpieczne, brzydkie, podatne na choroby. Wydawać by się mogło, że obcinanie konarów drzew czyni je „lżejszymi” a przez to bezpieczniejszymi. Jednak tak nie jest. Statyka takich drzew zostaje zachwiana. Drzewo broniąc się wypuszcza masę nowych pędów, które zbyt obciążają gałęzie i konary. Rany po dużych cięciach są miejscami wnikiwania patogenów i zgnilizny. Nowe gałęzie wyrastające w pobliżu rany na przewodnikach mają bardzo słabe połączenie i są podatne na odłamanie. W drzewach zbyt podkrzesanych punkt środka naporu wiatru podnosi się, co ma negatywny wpływ na statykę.



O pielęgnacji drzew mówił p. Paweł Krawczykiewicz

Jak więc dbać o drzewa?

Jest wiele sposobów na to, aby drzewa rosnące w kontakcie z człowiekiem uczynić bezpiecznymi bez szkody dla samych drzew. Przede wszystkim należy drzewa obserwować. Zwracamy uwagę na możliwe choroby i szkodniki, gdy tylko się pojawią. Przy pomocy opracowanych przez dendrologów tablic oraz specjalistycznego sprzętu możemy określić parametry statyki takiego drzewa, jak też jego siły zakorzenienia w gruncie oraz stanu drewna wewnątrz pnia. Pomoże nam to w doborze zaleceń pielęgnacyjnych ze względu na bezpieczeństwo. Prawidłowo dobieramy rodzaj i intensywność zabiegów pielęgnacyjnych biorąc pod uwagę gatunek drzewa, jego wiek i kondycję, pokrój korony, warunki siedliskowe, porę roku. Nie zapominajmy też o korzeniach.

Drzewa mogą żyć znacznie dłużej niż ludzie, np. sosna ponad dwieście lat, dęby kilkaset. Jeśli im nie szkodzimy, a ochramiamy. Dąb przyrasta około 1,5 cm w obwodzie rocznie. Ten, na którym zrobiliśmy pokaz w czasie Otwartych Ogrodów, ma około 150 lat.

Bardzo dziękuję Panu za rozmowę.

Rozmawiała Joanna Kowalska-Nowak

Dobry plan dla Mazowsza?

To, jak będzie wyglądało Centralne Mazowsze za kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt lat w dużym stopniu zależy od planów zagospodarowania przestrzennego. Żeby w przyszłości nie tkwić godzinami w korkach i nie natykać się na nierozwiązywalne problemy, trzeba już dziś dobrze zaplanować przyszłe działania i wyznaczyć kierunki rozwoju.

Na początku XXI wieku Sejm chciał na wniosek rządu ustanowić Metropolię Warszawską przymusowym związkiem komunalnym gmin. Obecne powiaty były burzone - niektóre ich gminy zaliczano do metropolii, odrzucając resztę. Ta ustawa została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczną z zapisaną w Konstytucji samodzielnością samorządów. W obecnym prawie to rząd może określać granice „obszarów metropolitalnych”, ale tylko do celów planowania i zagospodarowania przestrzennego. Ponieważ żaden rząd jeszcze tego nie zrobił, istnieje miejsce na oddolną inicjatywę samorządów. Planiści samorządu województwa przygotowali w różnych kadencjach Sejmiku kilka wersji granic Metropolii.

Najdalej idące obejmują prawie 100 gmin otaczających Warszawę w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, z łączną liczbą mieszkańców - wliczając stolicę - około trzech milionów. To metropolia w skali europejskiej. Powstał też projekt metropolitalnego planu zagospodarowania. Ale propozycje granic oparte są na dziś istniejących

powiązaniach miejscowości okołowarszawskich z Warszawą i rozcinają powiaty - podobnie jak ustawa uznana za niekonstytucyjną. Zarys planu zagospodarowania również opiera się na stanie dzisiejszym, zamiast wyjść od wizji przyszłości.

Należy przyjąć inne zasady. Po pierwsze trzeba traktować powiaty jako całości. Są to przecież żywe wspólnoty samorządowe. Po drugie nie można kierować się tylko tym, co jest teraz. Ważne jest, aby brać pod uwagę przyszłość. Nie można puścić rozwoju na żywioł i skazywać się na błędy. Należy planować infrastrukturę komunikacyjną i inną - techniczną i społeczną - na tych terenach, które teraz słabiej się rozwijają, ale posiadają potencjał i miejsce na nowe inwestycje. Teraz niektóre miejscowości położone wokół Warszawy zamieniają się w blokowiska zastawione betonowymi szafami. Tymczasem na wielu obszarach nie ma nic, brak jakichkolwiek inwestycji publicznych - dróg, kolei, wodociągów i kanalizacji, ale też placówek edukacji i kultury - co sprawia, że rozwój tam nie dociera.

Metropolia Warszawska nie może przecież rozlewać się na Mazowszu jak bezkształtny kleks na papierze. Duże, zwarte i ciągle obszary zielone, niezależnie od cen ziemi, muszą być zachowane. Inaczej udusimy się w spalinach. Najlepszy rozwój wypróbowany w świecie to rozwój gwiazdasty. Promienie „gwiazdy” powinny wychodzić z wielkiego miasta w kilka stron wzdłuż wiązek transportu publicznego i mieć lokalne centra w postaci małych miast, co kilka, kilkanaście kilometrów. Transport publiczny musi być dobrze rozwinięty, żeby dotarcie do stolicy nie zabierało zbyt wiele czasu. Metropolia Warszawska ma jeden taki dobrze przemyślany promień, wychodzący na południowy zachód wzdłuż linii Warszawskiej Kolei Dojazdowej i równoległej linii Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej.

Leżą tam i dobrze rozwijają się większe miasta jak Piastów, Pruszków i Grodzisk Mazowiecki, ale także miasta -ogrody jak Podkowa Leśna czy Milanówek. Linie kolejki podmiejskiej i rozbudowywana szosa - przedłużenie jednej z głównych warszawskich ulic - zapewniają dobry transport do pracy, szkoły czy rozrywki w Warszawie. Teraz zgodnie z decyzjami Sejmiku Województwa Mazowieckie-



G. Kostrzewa-Zorbas - inicjator kolei Góra Kalwaria - Warszawa z samorządowcami z Piaseczna

go WKD jest modernizowana, co uczyni tę część Metropolii Warszawskiej jeszcze bardziej atrakcyjną. Trochę podobny charakter promienia, ale w mniejszej skali, ma linia otwocka. Uboższa, bo tylko z jedną linią transportu szynowego - koleją dalekobieżną, służącą jednocześnie do celów lokalnych jak WKD. Inne promienie Metropolii Warszawskiej są urbanistycznie niedokończone. Symetryczna w stosunku do pasma WKD na północnym wschodzie jest oś wzdłuż kolei petersburskiej, czyli Warszawa-Ząbki-Zielonka-Kobyłka-Wołomin-Tłuszcz.

Niestety istnieje tu tylko jedna dalekobieżna linia kolejowa, gorsza z punktu widzenia mieszkańców od linii otwockiej, ponieważ kończy się ona na Dworcu Wileńskim, bez wjazdu do centrum Warszawy. Poza tym ze stolicą łączy północno-wschodnie miejscowości tylko jedna bardzo wąska i bardzo zniszczona droga wojewódzka, która na żadnym odcinku nie jest dwujezdniowa. Będzie rozbudowywana, ale nie ma pewności, że wszędzie pomiędzy istniejącą zabudową da się wcisnąć drugą jezdnię, zwłaszcza na odcinkach blisko Warszawy. Tymczasem droga wojewódzka na południowy zachód od Warszawy aż do Grodziska Mazowieckiego może bez przeszkód mieć po trzy pasma w każdą stronę do granicy Pruszkowa, a dalej po dwa pasma do granicy Milanówka – te plany już istnieją i zaczyna się ich realizacja odcinek po odcinku. Jeszcze dalej możliwe jest ominięcie centrum miasta-ogrodu Milanówek nową trasą do ruchu tranzytowego do Grodziska, wzdłuż torów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jest też rezerwa terenu na poszerzenie, a częściowo na nowy przebieg drogi wojewódzkiej od granicy Warszawy przez Józefów do Otwocka i dalej do zielonych miejscowości nad wschodnim brzegiem Wisły.

Promieni osadnictwa i rozwoju jest jeszcze więcej – trochę mniejsze biegają na południe, zachód i północ - a zawsze widać między nimi istotne różnice wynikające z przypadku. Ale nie tylko. Tam, gdzie wyjątkowo pojawia się myśl i wola urbanistyczna, mieszkańcy Metropolii korzystają do dziś. Tam, gdzie popełniano urbanistyczne błędy lub zaniedbania, do dziś cierpią. A naprawić błąd urbanistyczny jest dużo trudniej, niż go uniknąć. Na naprawę błędu planowania – albo braku planowania - potrzeba dziesięć razy więcej środków i czasu.

dotąd słabiej zurbanizowanych, zwłaszcza na południe od Piaseczna, na północnym zachodzie od Puszczy Kampinoskiej i na północnym wschodzie. Są tam rezerwy urbanizacyjne, ale też wielkie tereny rolne. w części powinny takie pozostać. Ale żeby rolnictwo na obszarze metropolitalnym utrzymało się na rynku, trzeba mu pomóc przekształcić się zgodnie z wzorem, jaki możemy znaleźć na południe od Warszawy, gdzie dominuje sadownictwo, czy w kierunku zachodnim, gdzie prężnie rozwija się ogrodnictwo. Sławne sady powiatów piaseczyńskiego i grójeckiego nie wzięły się znikąd. To dobry plan zagospodarowania królowej Bony, oglądającej te ziemie z wyniosłych wież zamku w Czersku. Czerpała z najlepszych wzorów włoskich, a były to wtedy najlepsze wzory europejskie. Dzięki temu jej plan sprawdza się bezbłędnie po pół tysiąca lat.

Wielkie inwestycje metropolitalne nie powstaną bez wielkiego planu. A inwestowanie musi się odbywać w skali całej metropolii. Żadna gmina i żaden powiat, choćby były bardzo bogate, nie są w stanie same budować linii komunikacji szynowej. Wystarczające zasoby miewają tylko wielkie i bogate miasta, będące centrami metropolii - jak miasto stołeczne Warszawa - lub samo-



Ze społecznikami w Starej Papierni w Mirkowie

rzędy lokalne- jak samorząd Mazowsza. Ale system finansowy samorządu jest tak w Polsce zbudowany, że to gminy mają, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, więcej środków niż powiaty i województwa. Budżet miasta Warszawy jest trzy razy większy od budżetu Województwa Mazowieckiego.

Aby rozwój Centralnego Mazowsza był wolny od takich błędów, dobrze zorganizowany i zrównoważony, plan metropolitalny jest absolutnie konieczny. Pilnie musi odpowiedzieć na pytanie, jaka powinna być przyszłość ziem

Dlatego najwięcej można zdziałać łącząc siły. Pasma rozwojowe, czyli promienie gwiazdy powinny być planowane, zarządzane, obdarzane wielkimi inwestycjami przez porozumienia samorządów(...). Wcześniej już były

podejmowane próby wspólnych biletów na różne rodzaje komunikacji, ale to tylko wstępny krok. Współpraca w dziedzinie transportu publicznego musi objąć wspólne planowanie sieci komunikacyjnej i wspólne inwestowanie w nią. Planowanie nowych inwestycji transportowych - i linii kolejowych czy tramwajowych, i dróg samochodowych - jest nierozłącznie związane z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym. Bez tego wszystkiego naraz żaden promień rozwoju nie wyjdzie dobrze.

(...) Aby urbanizacja Centralnego Mazowsza rozwijała się wzdłuż wymyślonych i skonstruowanych pasm, jedna wspólna wizja powinna obejmować wszystkie poziomy planowania. Dlatego konieczne są porozumienia gmin nie tylko z powiatami i województwem, ale też z sąsiednimi gminami. Temu znakomicie służyłaby idea Rady Metropolitalnego Centralnego Mazowsza - nie biurokratycznej czapy, lecz forum dla uzgadniania wspólnych wizji, planów i inwestycji.



Grzegorz Kostrzewa-Zorbas częsty gość dziennika TVP

Podobne rady powstały już na Pomorzu Gdańskim i na Dolnym Śląsku. Te regiony są znane z dobrego gospodarowania. Niech Mazowsze uczy się od najlepszych.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas

Kandydat na senatora – z bezpartyjnego Komitetu Wyborczego Wyborców Unia Prezydentów-Obywatele do Senatu.

Doktor politologii, urodził się w 1958 roku. Jest związany od zawsze z Centralnym Mazowszem. Jego dziadek Tadeusz Kostrzewa, Piłsudczyk, był za czasów II Rzeczypospolitej sołtysem historycznej wsi Kaski blisko Niepokalanowa, w gminie Baranów w powiecie grodziskim. Brat dziadka podporucznik Stanisław Kostrzewa, instruktor rolny, zginął wśród ofiar zbrodni katyńskiej w Charkowie.

Jako dwudziestolatek, Grzegorz Kostrzewa Zorbas działał w opozycji demokratycznej, następnie w „Solidarności”. Podczas stanu wojennego organizował podziemne wydawnictwa i pisał teksty zamieszczane w polskiej prasie na Zachodzie. Był więziony za udział w strajku w Ursusie w 1988 roku. Ma świadectwo pokrzywdzonego przez organy bezpieczeństwa PRL. Po 1989 roku został dyrektorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Obrony Narodowej. Był głównym negocjatorem wycofania wojsk sowieckich z Polski. Ukończył Uniwersytet Georgetown w Waszyngtonie – najstarszą uczelnię katolicką Stanów Zjednoczonych. Doktoryzował się u Zbigniewa Brzezińskiego na Uniwersytecie Johns Hopkins, zaliczanym do 20 najlepszych uczelni świata. Pracuje w międzynarodowej Uczelni Vistula – Vistula University w Warszawie (dawniej Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Informatyczna). w grudniu 2010 roku Prezydent RP wręczył mu akt powołania do po-

nadpartyjnego Zespołu Doradczo-Konsultacyjnego Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

W latach 2006-2010 przewodniczył Komisji Strategii Rozwoju Regionalnego i Zagospodarowania Przestrzennego Sejmiku Województwa Mazowieckiego, nadzorującej fundusze Unii Europejskiej. Reprezentował Mazowsze na wielu forach europejskich, był członkiem zarządu europejskiego Stowarzyszenia Regionów do spraw Portów Lotniczych. Na jego wniosek Sejmik rozpoczął strategiczne inwestycje w modernizację i rozbudowę kolei, w tym WKD.

W 2004 roku wstąpił do Platformy Obywatelskiej. Wcześniej nie należał do partii politycznych. Od 2011 roku znów nie należy.

Założyciel i prezes Stowarzyszenia „Ład na Mazowszu” – forum współpracy społeczników i samorządowców kilkunastu miejscowości i gmin wokół warszawskich. Napisał książkę „Mazowsze 24” o ludziach, kulturze, historii, przyrodzie, gospodarce, infrastrukturze i planach dynamicznego, ale zrównoważonego rozwoju Centralnego Mazowsza. Regularnie komentuje sprawy Mazowsza i Polski w Europie i świecie dla mediów krajowych, regionalnych i lokalnych. Zainteresowania europejskie dzieli z żoną Wiesławą, która przez 10 lat zajmowała się sprawami kultury, edukacji i praw człowieka w polskim biurze Rady Europy.

Więcej informacji na stronie www.Kostrzewa-Zorbas.pl

Otwarte Ogrody

Sama nazwa brzmi kusząco. Lubimy zwiedzać, poznać nowe miejsca, czasem położone gdzieś daleko w różnych zakątkach świata, a nie znamy często tego, co obok. Poznajemy różnych ludzi na szlakach naszego życia, a nie znamy naszych bliskich sąsiadów, nie wiemy, kim są, co sobą reprezentują, kim mogliby się stać w bliskich relacjach z nami. A przecież kiedyś sąsiad był podstawą życia społeczności większych i mniejszych. Teraz rano wyjeżdżamy do pracy i wracamy w nocy. Dla sąsiadów nie mamy czasu, a nasze życie toczy się gdzie indziej.

Idea Otwartych Ogrodów daje nam szansę, by to zmienić.

Poznajemy ludzi zza rogu, z sąsiedniej ulicy, pokazujemy im, kim jesteśmy i co nas interesuje, dowiadujemy się, czym pasjonują się Oni i okazuje się, że tu obok nas mieszka masa fantastycznych osób, których bez tej akcji nigdy nie mielibyśmy okazji poznać.

Nasz świat się powiększa, staje się bogatszy i nie wahamy się tego powiedzieć, nasze życie dzięki nim staje się lepsze, bo każdy człowiek to nowy świat i nowe możliwości.

W tym roku po raz czwarty zorganizowaliśmy Festiwal i otworzyliśmy nasze posesje dla naszych sąsiadów.

Dzięki temu zawarliśmy nowe znajomości, które być może przerodzą się w przyjaźnię, a to, że się lepiej znamy, może pozwoli w przyszłości lepiej zawiadywać naszymi wspólnymi sąsiedzkimi sprawami.

Być może będziemy mieli szansę spotykać się częściej niż do tej pory – Fundacja



Wspólne śpiewanie –w ogrodzie Targowisko (P) różności



Śpiewać można nawet z dzieckiem na kolanach

Józefa Wilkonია razem z biblioteką starają się o użytkowanie lokalu w budynku starego przedszkola przy ulicy Księcia Józefa. Mamy więc nadzieję, że wreszcie w Zalesiu powstanie coś, czego nam tu bardzo brakowało - placówka kulturalna z prawdziwego zdarzenia, miejsce, gdzie nie tylko ogród będzie otwarty zawsze, nie tak jak do tej pory raz do roku, i gdzie każdy z nas, sąsiadów, obywateli Zalesia, będzie mógł przyjść, spotkać się z przyjaciółmi i zrobić coś fajnego: poprowadzić jakieś warsztaty, wziąć w nich udział, pokazać, co robi, co tworzy, zorganizować wystawę lub ją obejrzeć, napić się kawy, zjeść ciastko.

W Zalesiu ukonstytuował się kilka miesięcy temu klub miłośników opery. Tak naprawdę to klub ludzi, którzy lubią się ze sobą spotkać i spędzić mile czas słuchając dobrej muzyki. Być może teraz,

gdy nie tylko ogród będzie dostępny, ale i miejsce przytulne zimą, powstaną tu, u nas, w Zalesiu inne grupy: miłośników kina czeskiego, musicali czy twórczości chociażby, Tarantino. Może to też być Bareja, Star Trek, House czy Tango argentyńskie. Myślimy też o powołaniu Uniwersytetu. A co tam. Stać nas na to. Drugiego czy trzeciego wieku. Każdego wieku, bo wszystkich zapraszamy do włączania się w naszą działalność dla dobra wspólnego i najważniejsze, byśmy mieli z tego, jak to się mówi teraz: Fun. Czyli radość.

Manula Kalicka i Tunia Mularczyk



W ogrodzie leśnym – na prezentacji filmów z okresu okupacji.

O Otwartych Ogrodach i literatkach

Ogród Manuli Kalickiej to prawdziwe чудо. Od razu poczułyśmy się jak w niebie. Na trawniku ustawione były krzeselka dla publiczności i Literatek, stoły z poczęstunkiem i z naszymi książkami. Ludzi było sporo, atmosfera wspaniała, więc i komary tak bardzo nie przeszkadzały. Rozmawiałyśmy o naszym pisaniu, przytaczałyśmy anegdotki, Manula i Zbyszek Zawadzki opowiadali o Agencji Literackiej, którą prowadzą i jej zadaniach.

O mały włos, a spóźniłybyśmy się na te rozmowy, bo przed samym wyjściem z domu przybyły tam poeta zaczął nam odczytywać swoje wiersze. Wiersze dobre, ale nas ciągnęło do ludzi. Uratowała sytuację Manula wołając, że zaczynamy.

Agnieszka Gil i Ania Zgierun – Łacina zostały stworzone do mikrofonu i do spotkań z czytelnikami. To prawdziwe medialne talenty. Rysia Ulatowska była ciepła i z poczuciem humoru, a Mariolka Zaczyńska rozbawiała innych anegdotkami ze swojego pisania. Potem poszłyśmy coś zjeść do domu, za nami eteryczna poetka, Zosia Beszczyńska, która pojawiła się nagle, akurat była w Zalesiu i przyszła, jako widz. Polubiłyśmy my ją od razu. Wieczorem okutane w koce usiadłyśmy w ogrodzie i popijając Rysiowe wino (za jej zdrowie) przeżywałyśmy wszystko na nowo. Sąsiedzi mogli słyszeć nasze wybuchy śmiechu i głośne oklaski. Te ostatnie z okazji inwazji krwiożerczych komarów.

Spałyśmy z Mariolką Zaczyńską w jednym pokoju, więc po zgaszeniu światła zaczęłyśmy jeszcze gadać, jak na kolościach. W pewnej chwili Mariola poprosiła, żebym jej opowiedziała o mojej nowej powieści *Celtyckim Krzyżu*. No to zaczęłam opowiadać. Po dłuższej chwili zorientowałam się, że już od jakiegoś czasu nie słyszę jej "mhhh". Nie zmieniając tonu głosu spytałam, czy śpi. Cisza. "Śpisz!" zawoła-

łam już głośniejszą i z pretensją. Na to Mariolka szybko i czujnie, że wcale nie.

-Ona wpadła do piwnicy - powiedziała na dowód.
-Tylko, czy aby nie za szybko? Dopiero co przyjechali, a ona już wpadła?

- Bo przespałaś cały środek - odparłam oskarżycielsko.

I zaczęłyśmy się tak szaleńczo śmiać, że nie mogłyśmy długo usnąć, bo co jakiś czas któraś parskała śmiechem.

Na drugi dzień śniadanie w pięknych okolicznościach przyrody i trzeba się było żegnać. Nie mogłyśmy zostać na dalsze atrakcje.

Ale na pewno będę na takie Ogrody przyjeżdżała co roku.

Było cudnie.

Lucyna Olejniczak

Autorka powieści: *Dagerotyop*.

Tajemnica Chopina, Wypadek na Starowiślniej



Na spotkaniu z literatkami



Koncert Kuby Sienkiewicza

O wrażenia festiwalowe poprosiliśmy **pp. Elżbietę i Wiesława Żydaków**, którzy w tym roku otworzyli dla nas swój piękny, leśny ogród.

W tym roku w trakcie Festiwalu „Otwarte Ogrody” mieliśmy zaszczyt gościć Państwa dwukrotnie. Oglądając wystawę, słuchając poezji przy dźwiękach muzyki Beatlesów oraz wspaniałego koncertu Pana Kuby Sienkiewicza mogliście Państwo również zerknąć na nasz ogród. Na pewno nie jest on wymuskany i na siłę cywilizowanym ogrodem. Las kieruje się swoimi prawami. Dlatego też nie staramy się na siłę go zmieniać. Natura nauczyła nas pokory. Pielęgnowujemy w nim wszystko, co samo chce tu rosnąć i co rosło przed nami. Od wczesnej wiosny kwitną przyłuszczki, zawilce, niezapominajki, fiołki, konwalie a potem wspaniałe rozrastające się hosty i trzmieliny. Zaaklimatyzowały się bzy i jaśminy. Zimozielone cisy, mahonie i ostrokrzewy cieszą oko również zimą i dostarczają pokarmu ptakom, które są zawsze mile widzianymi gośćmi w naszym ogrodzie.

Dziękujemy Państwu za tak liczne przybycie. Do zobaczenia na kolejnym festiwalu.

Elżbieta i Wiesław Żydakowie. 11



Spotkanie poetycko-muzyczne

Style w sztuce - sztuka średniowiecza

Styl – w sztuce to zespół cech formalnych pozwalający zakwalifikować dzieło do określonej epoki lub kultury. Style w sztuce odnoszą się zazwyczaj do ogółu zjawisk typowych w danym czasie i znajdują odzwierciedlenie nie tylko w wyrobach artystycznych, architekturze, malarstwie czy rzeźbie, ale także w literaturze, muzyce czy modzie. Tyle możemy dowiedzieć się z encyklopedii, ale jak najprościej odróżnić, z jakiego okresu pochodzi obiekt, który widzimy?

Zacznijmy od średniowiecza, okresu postrzeganego przez wieki jako czasy ciemnoty i zacofania. Dzisiaj wiemy, że średniowiecze to okres, w którym sztuka czerpała najistotniejsze impulsy z rodzącego się, a potem opanowującego Europę chrześcijaństwa. Czasy wczesnego chrześcijaństwa, bizancjum i preromanizmu nie mają u nas specjalnych odniesień - pomińmy więc je, na rzecz tych, z którymi można się zetknąć w Polsce.



Romański kościółek w Strzelnie

Sztuka romańska (X- XIII w) to przede wszystkim rzeźba. Wykonywana najczęściej z kamienia, rzadziej z drewna i brązu. Nierozerwalnie związana z architekturą. Wypełniała miejsca wokół reprezentacyjnych wejść - w portalach, w tympanonach i zagłębieniach muru. Umieszczano ją również na kapitelach i trzonach kolumn. Tematyką rzeźby romańskiej były przede wszystkim przedstawienia świętych oraz sceny ze Starego Testamentu przeplatane motywami roślinnymi i zwierzęcymi.

W rzeźbie romańskiej stosowano tzw. prawo ram, które kazało komponować postacie ludzkie tak, aby mieściły się one w polu przedstawienia. Efektem tego prawa były nierealistyczne proporcje przedstawianych sylwetek. Architektura sakralna odegrała największą rolę w kształtowaniu tego stylu. Kościoły pełniły w tym okresie podwójną rolę: były ośrodkami kultu oraz często spełniały funkcję obronną, dając schronienie podczas oblężeń. Użycie kamienia jako najczęściej stosowanego budulca i obronny charakter budowli, miały duży wpływ na kompozycję bryły budowli. Kościół romański to budynek złożony z prostych prostopadłościów, walców, ostrosłupów) o surowym, ciężkim i monumen-



Rzeźby na kamiennych kolumnach w ang. kościele

talnym charakterze. Grube mury oraz wąskie otwory okienne i drzwiowe, masywne wieże podkreślają obronność założeń.

Przeciwieństwem sztuki romańskiej był gotyk (XII- XVI w), w którym preferowano strzeliste, wysokie budowle o przestronnych wnętrzach. Gotyk rozwinął się w wyniku zmieniających się potrzeb liturgicznych i podstaw ideologicznych kościoła katolickiego. Gotycka sztuka miała być obrazem wszechświata przenikniętego światłem boskiej miłości, a wszystkie jej elementy znakami Boga i symbolami jego tajemnicy. Dlatego w gotyckiej katedrze nie ma ścian, a tylko strzeliste podpory unoszą rozgwieżdżone sklepienie jako symbol nieba, a przez kolorowe witraże wnioskają do świątyni promienie boskiej światłości.

Architekci przestali się obawiać runięcia sklepień i tworzyli prawdziwie ażurowe konstrukcje. Materiałem budulcowym była cegła, czasami łączona z kamieniem. Charakterystycznym elementem gotyku był łuk ostry, stosowany w konstrukcjach żeber sklepiennych, obramowaniach okien i drzwi. Dekoracje architektoniczne - zaprojektowane tak, by optycznie pod-

wyższać budowlę - dodatkowo podkreślały te cechy. Misterne, bogato ornamentowane rzeźby, zdobiące zwieńczenia żeber, kolumn, przypór, łuków nadawały lekkości całej bryle. Do najpiękniejszych gotyckich budowli sakralnych należą katedry. w nich najpełniej i najokazalej zostały zrealizowane wszystkie założenia stylistyczne i towarzyszące im treści religijne epoki. Gotycka architektura świecka to przede wszystkim zamki i budowle miejskie (mieszczańskie kamienice, ratusze, mury miejskie, budynki użyteczności publicznej, sukiennice, szkoły).

Lokalne konotacje. Zabytków sztuki romańskiej musimy szukać raczej na północno-zachodnim Mazowszu.

Świetnymi przykładami są np: Katedra Płocka czy Kościół w Czerwińsku. Na terenie powiatu piaseczyńskiego najcenniejszym zabytkiem z okresu średniowiecza jest gotycki Zamek Książąt Mazowieckich w Czersku. Nie wszyscy też zdają sobie sprawę z faktu, że w Czersku zachował się średniowieczny miejski układ urbanistyczny. Gotyckim rodowodem mogą także poszczycić się 2 kościoły: św. Mikołaja w Tarczynie zbudowany na przełomie XV / XVI wieku i św. Anny w Piasecznie. Piaseczyński kościół powstał w 2 poł. XVI wieku w miejscu drewnianego p.w. św. Macieja i Anny. Wielokrotnie re-



Gotycka fasada katedry w Wells -Wielka Brytania

staurowany. Jest niewielką, orientowaną, jednonawową świątynią. Wyróżnia się charakterystycznymi okrągłymi szkarpami w narożach. W kolejnym numerze style w sztuce nowożytniej – od renesansu do XIX w.

Mira Walczykowska

Autorka jest absolwentem Historii Sztuki na UW i Studium Podyplomowego „Ochrona dziedzictwa Kulturowego Miast” na Wydziale Architektury PW.

SPOTKANIE ZE SZTUKĄ

W ogrodzie Józefa Wilkonია

Przedsmakiem wielkiej wystawy na Rynku Piaseczyńskim były zorganizowane przez Fundację „Arka” im. Józefa Wilkonია warsztaty rzeźbiarskie. 11 września w godzinach południowych liczna grupa chętnych zawitała do ogrodu mistrza przy ulicy Kopernika w Zalesiu Dolnym. Warsztaty pod czujnym okiem Wilkonია pozwoliły uczestnikom przekonać się, jak się pracuje z drewnem i co można z niego wyczarować. Zapewniam Was, że wiele, ale potrzeba do tego wyobraźni, talentu i... siły. Wszystko zaczęło się od sterty gałęzi i pieńków, które czekały na uczestników warsztatów. Najpierw Józef Wilkoń - na naszych oczach zrobił ze zwykłego pieńka psa. Był to spektakl niezwykle: w ruch poszły narzędzia, czyli imadło, młotek, siekiera i piła spalinowa. Józef Wilkoń nie tylko tworzył rzeźbę, ale barwnie przy tym opowiadał o kolejnych etapach pracy. Piesek wykonany przez artystę został wylosowany przez rodzinę pp. Grzesio z ulicy Redutowej. Wśród samodzielnie wykonanych prac artysta



Państwo Kubiakowie mile zaskoczeni wyróżnieniem samego mistrza

zdecydowanie najwyżej ocenił słonia pp. Kubiaków. Zaskoczeni tym wyróżnieniem wykonawcy otrzymali od artysty pięknie ilustrowaną książkę z dedykacją. Prawdziwie letnia pogoda sprzyjała wszystkim uczestnikom. Niezwykły ogród, pełen rzeźb i różnych zakamarków, stare jabłonie, przyjaźni i uśmiechnięci ludzie – to unikalne miejsce nie tylko na mapie Zalesia.

Co warto wiedzieć o drzewie, zanim mu się utnie gałęzie:

- 60-cio letnia sosna produkuje w ciągu doby tyle tlenu ile potrzebują trzy osoby (1350-1800 litrów), a wyrośnięty buk - ilość wystarczającą dla 14 osób - 7000 litrów
- Drzewa i krzewy wydzielają substancje bakteriobójcze-fitoncydy. Sosna, brzoza, jałowiec wytwarzają strefę do 3-5 m wolną od bakterii.
- W 1 m³ powietrza leśnego jest 70 razy mniej organizmów chorobotwórczych niż w powietrzu miejskim
- 1 ha lasu pochłania w ciągu roku 140-230 ton, CO₂ i zatrzymuje 45-75 ton pyłów.
- 150-cio metrowa ściana lasu obniża natężenie hałasu do 18-25 dB



Opieńki czy inne grzyby wyglądają malowniczo, ale są bardzo niebezpieczne dla drzew

NIE PODPALAJ PRZYJACIELA!



Jesienią jeże szukają miejsca na zimowy sen.

Stos zgrabionych liści, sarta chrustu to miejsca, gdzie mogą się właśnie teraz schować i spać.

NIGDY NIE PODPALAJ STOSÓW LIŚCI, GAŁĘZI, CHRUSTU!!!

Jeż to Twój przyjaciel.

Jeże żyją wśród nas. Nie bójmy się ich. Są bardzo przydatne.

Monumentalna wystawa twórczości Józefa Wilkonia w Piasecznie

Muzeum Regionalne – pl. Piłsudskiego 10, 23.09-30.11.2011, rzeźby i ilustracje

Przystanek Kultura” - pl. Piłsudskiego 9, 23.09-30.11.2011, ilustracje

Pl. Piłsudskiego (rynek) - 23.09-02.10, duże rzeźby

